

Autor: ŁR, portalspozywczy.pl

Data: 14-06-2013, 11:53

Zakaz uboju rytualnego uderza w kilkaset tysięcy gospodarstw

W pełni popieramy słowa ministra Kalemby aby odejść od emocji i uchwalić nowelizację ustawy o ochronie zwierząt - mówią przedstawiciele organizacji rolniczych Sławomir Szyszka i Sławomir Izdebski.



Sławomir Szyszka z Porozumienia Rolników, Związków i Organizacji Rolniczych województw wielkopolskiego, lubuskiego i kujawsko-pomorskiego

Organizacje rolnicze zabrały głos w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt. W tej sprawie zorganizowały konferencję prasową dnia 11 czerwca 2013 r, na której przedstawiły swoje stanowisko. Rolnicy od początku roku, od kiedy zakazany jest ubój religijny, ponoszą straty - ceny żywca wołowego spadły o 1000 zł na sztukę, co stanowi 20 proc. spadku wartości. W skali całego kraju problem ten dotyczy ok. 800 tys gospodarstw rolnych i hodowców żywca. Jak argumentują organizacje rolnicze, spadek opłacalności hodowli bydła przełoży się w przyszłości na problemy z ze zbożem, burakiem cukrowym i mlekiem, bowiem produkcja zwierzęca jest powiązana z produkcją roślinną. Rolnicy podkreślają, iż staną się najtańszą siłą pracującą i pójdą po miejsca pracy do miast odbierając je ich mieszkańcom.

Organizacje broniące praw zwierząt podnoszą argumenty, że problem uboju religijnego dotyczy wąskiej grupy przedsiębiorców. Jest to zdecydowanie nieprawdziwy argument, bowiem jak pokazuje rzeczywistość rolnicy i hodowcy już obecnie ponoszą straty, a problem dotyczy kilkaset tysięcy gospodarstw zajmujących się hodowlą bydła. Przedsiębiorcy mówią o utracie miejsc pracy grupy 5-6 tysięcy osób, my mówimy o grupie nawet 800 tys. gospodarstw - podkreślają Szyszka i Izdebski.

Organizacje zrzeszające obrońców praw zwierząt, opowiadające się za utrzymaniem zakazu uboju religijnego zorganizowały w Warszawie w dniu 12 czerwca manifestację. Na manifestacji pojawili się przedstawiciele organizacji rolniczych i zaprosili uczestników na debatę w siedzibie PAP na godzinę 16:00. Mimo publicznego przyjęcia zaproszenia przedstawiciele organizacji broniących praw zwierząt nie pojawili się na spotkaniu.

- Zaprosiliśmy również organizacje reprezentujące branżę mięsną oraz przedsiębiorców. Niektórzy jechali specjalnie 300 km do Warszawy, aby zdążyć na debatę, na której zabrakło ważnej strony dialogu. To naszym zdaniem pokazuje, że obrońcy praw zwierząt nie mają argumentów merytorycznych i całą swoją strategię opierają na emocjach opartych na kreowaniu nieprawdziwego obrazu sytuacji i tworzeniu swego rodzaju „show” - komentują Szyszka i Izdebski.

Dla organizacji rolniczych zastanawiające jest, że jak podają organizacje obrońców praw zwierząt, większość społeczeństwa polskiego jest przeciwko legalizacji uboju religijnego. Tymczasem na manifestacji "zielonych" było ok. 200 osób, które po jej zakończeniu szybko powróciły do swoich codziennych zajęć, nie znajdując czasu na udział w debacie z udziałem rolników i branży mięsnej. W manifestacji rolników zorganizowanej w marcu br. wzięło udział ponad 2.000 osób. To zdaniem organizacji rolniczych pokazuje rzeczywiste relacje kto jest za, a kto przeciw ubojowi religijnemu.

Rolnicy podkreślają, że to właśnie hodowcy i producenci najbardziej dbają o dobrostan zwierząt, bo to po prostu przekłada się na jakość mięsa, a tym samym na cenę.

- Rozmawiamy z posłami i kierujemy apel do wszystkich klubów poselskich, aby odrzucili emocje i

głosowali za utrzymaniem miejsc pracy na wsi i wspieraniem polskiej gospodarki. Rolnicy to duża grupa społeczna i będziemy pamiętać przy urnach wyborczych, którzy posłowie nas reprezentują - mówią Szyszka i Izdebski.

Na 14 czerwca zaplanowano manifestację rolników w Warszawie. - Po spotkaniu Komisji Rolnictwa i Przyjęciu projektu nowelizacji ustawy do dalszego procedowania odwołano manifestację. Jesteśmy za odrzuceniem emocji i prowadzeniem rozmów poza ulicami Warszawy. Nie chcemy narażać mieszkańców stolicy na dodatkowe utrudnienia, a pozytywna decyzja Komisji skłoniła nas do odwołania manifestacji - mówią Szyszka i Izdebski.